X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 24)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 22)**

z dnia 11 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 24)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 22)

11 kwietnia 2024 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Michała Koboski (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, oraz **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozpatrzyły:

– informację komisarza ds. rolnictwa pana Janusza Wojciechowskiego na temat realizacji Wspólnej Polityki Rolnej, w kontekście aktualnych i przyszłych wyzwań stojących przed polityką rolną, ze szczególnym uwzględnieniem problemów bezpośrednio dotyczących Polski.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Niedziela** wicemarszałek Sejmu RP, **Zbigniew Ziejewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi i **Adam Nowak** podsekretarz stanu w MRiRW wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** komisarz Unii Europejskiej do spraw rolnictwa, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Leszek Szymański** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Agnieszka Maliszewska** pierwsza wiceprezydent Komitetu Spółdzielni Rolniczych Unii Europejskiej COGECA, dyrektor Biura Polskiej Izby Mleka, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Irena Kręcisz** członek Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Sadowników Rzeczpospolitej Polskiej i **Witold Piekarniak** skarbnik Zarządu Głównego Związku Sadowników RP wraz ze współpracownikami, **Andrzej Waszczuk** prezes Polskiego Związku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łaska** przedstawiciel Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego, **Paweł Grodzki** członek Komisji ds. Produkcji Roślinnej i Zwierzęcej przy Podlaskiej Izbie Rolniczej, **Wojciech Chrostowski** wiceprezes Stowarzyszenia Rolnicy Podlasia, **Robert Chmielewski, Grzegorz Guzik** członkowie Związku Zawodowego Rolników Korona, **Łukasz Gorączyński, Maciej Sówka, Jarosław Rogowski** członkowie Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Piotr Wicki** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Zbigniew Ajchler** działacz spółdzielczy oraz **Waldemar Kaszuba, Piotr Chojecki, Sylwester Głąb, Grzegorz Majewski, Tomasz Warowy, Jacek Tarnowski** rolnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha, Paulina Przybysz i Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Agata Jackiewicz** i **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Prosimy już o ciszę, będziemy rozpoczynać. Dzień dobry państwu raz jeszcze. Witam serdecznie. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków obu Komisji. Witam panów wiceministrów. Witam serdecznie. Witam wszystkich tak licznie dzisiaj zgromadzonych gości. Szczególnie serdecznie witam pana komisarza do spraw rolnictwa, pana Janusza Wojciechowskiego wraz z towarzyszącymi mu osobami. Dzień dobry, panie komisarzu.

Pozwolę sobie przekazać głos panu przewodniczącemu Mirosławowi Maliszewskiemu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tematyka dzisiejszego wspólnego posiedzenia Komisji dotyczy spraw związanych z funkcjonowaniem rolnictwa, a dzięki temu także spraw związanych z rozwojem obszarów wiejskich, a więc bardzo się cieszę, że będziemy mogli odbyć merytoryczną dyskusję. Apeluję o merytoryczną dyskusję, ponieważ sprawy, które dzisiaj nurtują bardzo mocno polskich rolników w kontekście relacji z Unią Europejską, a zwłaszcza w relacji przyszłych i obecnych umów handlowych z Ukrainą oraz wynikających z tego zagrożeń, to są bardzo istotne, bardzo ważne sprawy.

Dziękuję bardzo licznym grupom rolników, którzy zdecydowali się uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu.

Bardzo prosiłbym pana komisarza o to, aby przedstawił nam syntetyczną informację nie tylko w zakresie samej Wspólnej Polityki Rolnej, ale także w tych obu aspektach, które dzisiaj są również przedmiotem protestów rolniczych, a więc spraw szeroko rozumianego Europejskiego Zielonego Ładu w kwestii rolnictwa, ale także relacji handlowych z Ukrainą i innymi państwami, które aspirują do Unii Europejskiej. Zrobimy to w takiej formule, że teraz bardzo poprosilibyśmy pana komisarza o przedstawienie informacji, a później przeszlibyśmy do dyskusji.

Witam jeszcze panią marszałek Dorotę Niedzielę, która wiele lat pracowała w naszej Komisji, w prezydium Komisji. Witam przedstawicieli innych resortów, m.in. resortu aktywów państwowych – witam pana ministra Zbigniewa Ziejewskiego. Witam wiceministrów rolnictwa Jacka Czerniaka i Adama Nowaka z zespołami. Witam także wszystkich, którzy z różnych powodów biorą udział w tym bardzo ważnym posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, panie komisarzu, o przedstawienie informacji.

Komisarz Unii Europejskiej do spraw rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Pani marszałek, panowie przewodniczący, panowie ministrowie, przesunę sobie bliżej mikrofon, żeby było lepiej słychać. Panowie ministrowie, panie posłanki i panowie posłowie. Przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie, za umożliwienie mi przedstawienia informacji.

Głos z sali:

Jeszcze pani marszałek.

Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Zwróciłem się w pierwszych słowach do pani marszałek.

Jeszcze raz. Szanowna pani marszałek i szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie i za możliwość przedstawienia dość istotnych informacji o tym, co dzisiaj żywo obchodzi rolników. Zwracam się też do państwa rolników, do reprezentantów organizacji rolniczych; widzę wiele twarzy osób, z którymi spotykałem się wielokrotnie – zwłaszcza w ostatnich tygodniach, w okresie intensywnych protestów rolniczych. Dziękuję za wszystkie spotkania. Byłem wśród protestujących rolników pod Myśliborzem na S3, byłem w Krasiczynie na spotkaniu z rolnikami z Podkarpacia, miałem spotkanie w województwie łódzkim. Oczywiście wiele spotkań odbywałem też z rolnikami w różnych krajach; ostatnie choćby dwa dni temu z rolnikami belgijskimi i holenderskimi. A więc to wszystko, co teraz chcę państwu przedstawić, jest wynikiem rozmów z rolnikami.

Dziękuję za wszystkie inspirujące sugestie, pomocne podpowiedzi, które pozwalają Komisji Europejskiej przedstawić pewien zestaw rozwiązań, które powinny pomóc rolnikom. Nie wiem, czy pozwolą usunąć wszystkie przyczyny protestów, bo one są wielorakie, ale przynajmniej te, które wiążą się z tym, o czym wspomniał pan przewodniczący Maliszewski – o rolniczym Zielonym Ładzie, a także o kwestii umów handlowych, głównie z Ukrainą. W tej sprawie chcę powiedzieć o konkretnych działaniach, które Komisja Europejska powzięła w ostatnim okresie. Może tylko dodam jeszcze na wstępie, że protesty rolnicze są dzisiaj nie tylko w krajach Unii Europejskiej. Protesty są, z większym czy z mniejszym nasileniem, w kilkunastu krajach Unii oraz są w 65 krajach na świecie. Są protesty rolników w Europie – także bardzo mocne protesty były w Wielkiej Brytanii, w Szwajcarii, które to państwa do UE nie należą.

Problemy są szersze. Wzrost kosztów produkcji, spadek cen to są długofalowe konsekwencje rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie, destabilizacji rynku światowego. Rosja jako wielki gracz na tym rynku, eksporter ponad 50 mln ton pszenicy, po prostu ma destrukcyjny wpływ na rynek i odczuwają to rolnicy na całym świecie. Chciałbym poczynić taką uwagę, a teraz skupię się na rzeczach, które są, jak myślę, najważniejsze dla rolników.

Zacznę od kwestii związanych z tzw. Zielonym Ładem, czyli z tą jego częścią, która dotyczy rolnictwa i jest częścią Wspólnej Polityki Rolnej. Pozwolą państwo, że może najpierw powiem informacyjnie. Państwo posłowie nie potrzebują takich informacji, bo je doskonale znają, rolnicy również je znają, ale słuchają naszych obrad także ludzie, którzy niekoniecznie orientują się w niuansach WPR i dobrze jest pewne rzeczy uporządkować.

A więc elementy ekologiczne, powiedziałbym, są w WPR na trzech poziomach. Pierwszy to jest warunkowość, czyli to jest pewien zestaw warunków, który musi spełnić każdy rolnik, żeby otrzymać pełne dopłaty bezpośrednie. Jest dziewięć głównych warunków, tzw. GAEC z angielska, Good Agricultural Ecological Conditions – właściwe warunki ekologiczne (*GAEC – Good Agricultural and Environmental Conditions – red.*). Wśród nich są trzy, które budziły najwięcej kontrowersji wśród rolników – do tych trzech warunków są istotne zmiany, więc pokrótce je przedstawię.

GAEC 8, czyli ugorowanie, tak umownie nazwane. Chodziło o obszary nieprodukcyjne, czyli obowiązek rolnika wyłączenia 4% gruntów z uprawy. Obowiązek miał dotyczyć gospodarstw powyżej 10 ha, a gospodarstwa do 10 ha były z tego wyłączone. Ten obowiązek najpierw został zredukowany z 10% do 4% – to były moje działania w okresie negocjowania WPR. Były zakusy, żeby ten obowiązek określić na znacznie wyższym poziomie, dziesięcioprocentowym. W roku 2022 ten obowiązek został odroczony, w 2023 został zawieszony, a w 2024 r. został zmieniony, tak że praktycznie oznacza to jego zniesienie. A więc to rolników nie dotknęło i – jeśli zmiany, które przedstawiliśmy, zostaną przyjęte przez Parlament Europejski w najbliższych dniach – to ten obowiązek rolników już nie dotknie. Za chwilę powiem, jakie to są zmiany.

Druga warunkowość to jest tzw. GAEC 7, czyli płodozmian. Płodozmian, skądinąd bardzo potrzebny w rolnictwie, ale w warunkach destabilizacji rynku, przy dość dużej specjalizacji niektórych gospodarstw, jest warunkiem trudnym do spełnienia. Ten warunek w 2022 r. został odroczony, w 2023 r. został zawieszony, a w 2024 r. będzie zmieniony w taki sposób, że rolnicy również nie będą musieli go przestrzegać. Również ten warunek dotyczył tylko gospodarstw powyżej 10 ha.

A trzeci warunek, dość trudny dla rolników, krytykowany przez rolników, GAEC 6, to tzw. okrywa zimowa, okrywa gleby w okresach wrażliwych. Tu nie było sztywnego okresu, państwa członkowskie negocjowały to z Komisją Europejską. Polska wynegocjowała zmniejszenie okrywy ze 100% do 80% w okresie od 1 listopada do 15 lutego. Zdaniem wielu rolników ten warunek jest niekorzystny. Niektórzy preferują orkę zimową albo byłoby to niekorzystne dla rolników, którzy uprawiają późne rośliny, takie jak kukurydza czy buraki cukrowe – trudno jest wtedy ten okres zachować. Obowiązek okrywy zimowej był w 2022 r. odroczony, w 2023 r. nie wszedł w życie. A w tej chwili proponujemy istotne zmiany, które bardzo łagodzą ten obowiązek.

Teraz powiem państwu, jakie to są zmiany i to są konkretne zmiany, przyjęte już przez Komisję Europejską. Jest to projekt rozporządzenia dotyczącego zmian w aktach legislacyjnych WPR (niektórzy z państwa pobrali ze stołu materiał). A więc to jest projekt rozporządzenia, które wprowadza te istotne zmiany, przy czym sprawa wymaga pełnej procedury legislacyjnej, zatem zdecyduje o tym Parlament Europejski na swoim ostatnim posiedzeniu w tej kadencji w ostatnim tygodniu kwietnia. Następnie przyjmą to państwa członkowskie. Wiem, że przyjmą, bo wszystkie państwa członkowskie projekt popierają. To już wiemy z debat, które odbyliśmy. A teraz – jaka jest zmiana?

Jeśli chodzi o ugorowanie, czteroprocentowe ugorowanie, to ten obowiązek zostanie zamieniony w dobrowolny ekoschemat, czyli rolnicy nie będą musieli wprowadzać tego obowiązku w swoim gospodarstwie. Ani rolnicy mający do 10 ha, którzy nie musieli tego robić już wcześniej, ani rolnicy mający powyżej 10 ha nie będą musieli w swoim gospo-

darstwie wydzielać 4%. W zamian za to będą mogli dobrowolnie wprowadzić tę praktykę jako ekoschemat, czyli płatny. Będą za to otrzymywać płatność w ramach tzw. ekoschematów. O tym jeszcze powiem za chwilę.

Jeśli chodzi o płodozmian, to państwa członkowskie w pierwszej kolejności zdecydują, czy zaproponują rolnikom taką zamianę: nie musisz stosować płodozmianu, możesz w zamian za to zastosować dywersyfikację upraw. Dywersyfikację, czyli minimum dwie uprawy w gospodarstwach do 30 ha i minimum trzy uprawy w gospodarstwach powyżej 30 ha. Dywersyfikacja zamiast obowiązkowego płodozmianu.

Wreszcie okrywa zimowa – tutaj jest zaproponowana przez Komisję elastyczność dla państw członkowskich. To państwa członkowskie w porozumieniu z rolnikami określą właściwy, najbardziej właściwy w poszczególnych krajach termin, gdzie będzie jakaś minimalna okrywa gleby po to, żeby nie było nadmiernych emisji z gleby, aby okrywa była zachowana, ale Komisja już tu nie będzie niczego narzucać. To jest trzecia, bardzo istotna zmiana.

Tak jak powiedziałem, te zmiany wejdą w życie po przyjęciu ich przez Parlament Europejski, przy czym wejdą w życie z mocą wsteczną od początku 2024 r. Krótko mówiąc, żaden rolnik, który teraz tych warunków nie spełnia, nie będzie podlegał żadnym konsekwencjom, żadnym sankcjom. Ktoś, kto nie ma płodozmianu, ktoś, kto nie ma okrywy zimowej, ktoś, kto nie ma ugorowania – nie poniesie z tego tytułu żadnych konsekwencji. No, a po zniesieniu tego obowiązku, od 2025 r., będą już nowe reguły, korzystne dla rolników, bez tych obciążeń. To są zmiany, jeśli chodzi o warunkowość WPR.

Są jeszcze inne zmiany, dotyczące innych warunkowości, ale mają mniejsze znaczenie z punktu widzenia Polski, więc nie będę o nich mówił.

Jeśli chodzi o drugą część, czyli ekoschematy, to jest ta druga część ekologii w WPR, to są już dobrowolne i płatne praktyki dla rolników, którzy chcą je stosować. Polska przyjęła pięć takich ekoschematów, bardzo dobrych moim zdaniem. To jest po pierwsze dobrostan zwierząt, a więc płatności dla rolników, którzy dobrowolnie wprowadzają wyższe niż wymagane minimum praktyki dobrostanu zwierząt.

Po drugie, to jest rolnictwo węglowe. Zestaw praktyk, które rolnicy od dawna stosowali, tylko nie mieli za to płacone, a teraz będą mieli czy już mają; na przykład jest to wymieszanie słomy z glebą, stosowanie obornika, sianie poplonów, uprawa bezorkowa. Tego typu praktyki są nagradzane dodatkowymi płatnościami.

Jeszcze jest kilka takich, już może w mniejszej skali, ale też ważnych praktyk – rośliny miododajne, zintegrowana uprawa i biologiczna uprawa roślin zamiast chemicznej.

Bardzo się cieszę, że w Polsce, według informacji ministerstwa rolnictwa, około 440 tys. gospodarstw korzysta z ekoschematów powierzchniowych i z tego co wiem, prawie 100 tys. gospodarstw korzysta z dobrostanu zwierząt. Z pierwszych decyzji, jakie są… To się trochę opóźniło, nie znam dokładnie przyczyn. Były jakieś techniczne przyczyny, że płatności za ekoschematy, 25% całej koperty, są wypłacane z opóźnieniem, ale są wypłacane. A wszyscy rolnicy, z którymi rozmawiałem, mają znacznie więcej, niż mieli – zresztą publikowałem te dane. Gospodarstwo 33 ha, bez zwierząt, które weszło w bardzo proste ekoschematy, takie jak wymieszanie słomy z glebą, uprawa bezorkowa, sianie poplonów i jeszcze jakaś praktyka... A, i jeszcze dywersyfikacja upraw. Cztery praktyki w ramach ekoschematów. Dopłaty bezpośrednie w tym gospodarstwie wzrosły z 33 tys. zł na 52 tys. zł dzięki praktykom ekoschematowym. Więc w tej chwili nie słyszę skarg na to, że ekoschematy są złe. Były takie skargi do momentu, kiedy nie zaczęły wpływać pieniądze za stosowanie ekoschematów. Myślę, że jak rolnicy otrzymają płatności za dobrostan zwierząt, to hodowcy, zresztą hodowcy mają to policzone i wiedzą, ile dostaną, a więc to też jest naprawdę duże wsparcie. Polscy rolnicy dostaną na dobrostan zwierząt 1,4 mld zł bezpośrednio na ekoschemat i jeszcze prawie 300 mln zł na inwestycje w dobrostan oraz prawie 300 mln zł na taką praktykę, jak ekstensywny wypas na trwałych użytkach zielonych. Bardzo, bardzo też dobrą, pożądaną praktykę. Myślę, że to będzie też bardzo pomocne.

To tyle, jeśli chodzi o te elementy reformy, warunkowość, ekoschematy. A więc odejście od przymusu dla rolników na rzecz płatnych, dobrowolnych praktyk.

Proszę państwa, w ramach zapowiedzi Komisji, po rozmowach z rolnikami, zapowiadane są jeszcze dalsze działania. Pierwsze to jest to, co przedstawimy w najbliższych tygodniach; przypuszczam, że już po wyborach europejskich, bo ten parlament oczywiście nie zdąży tego zrobić, ale to jest bardzo ważna rzecz. Będą zmiany w dyrektywie dotyczącej zwalczania nieuczciwych praktyk w handlu rolnym, tzw. dyrektywa UTP – Unfair Trade Practices. Dyrektywa zawiera zestaw rozwiązań chroniących rolników przed nadużyciami ze strony dużych firm skupowych. Chcemy rozszerzyć ochronę m. in. przez wprowadzenie obowiązkowych pisemnych kontraktów, a także przez wprowadzenie tego, co jest czasami nazywane ustawą hiszpańską, czyli zakazu płacenia poniżej kosztów produkcji. Pani marszałek, słyszę, podpowiada, że w Hiszpanii to nie działa. Tak. Dlatego, że zakaz jest w jednym kraju. Dlatego, że jest w jednym kraju i bardzo łatwo zakaz omijać. Natomiast jeżeli zakaz będzie w całej Unii, to będzie działać. Jeśli będzie w całej Unii, to będzie działać, bo nie będzie alternatywy, że nie kupimy w Hiszpanii, tylko we Francji z ominięciem tego przepisu. Więc rolnicy bardzo tego chcą. Słyszę, szanuję głos pani marszałek. Rolnicy w całej Europie bardzo chcą tego rozwiązania i my to rozwiązanie wprowadzimy. Bardzo tego chcą rolnicy. To są te rzeczy, które chcemy zrobić w ramach rozwiązań związanych ze zmianą dyrektywy, dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych.

Materiał, który przygotowałem (państwo otrzymają go chyba z sekretariatu Komisji, ale jest również wyłożony do wzięcia), to taki trochę mój sprawozdawczy dokument, ale też mówi o działaniach, które powinny być podjęte na przyszłość i o tym, czego potrzebują rolnicy. Potrzebują jasnej decyzji co do przyszłości dopłat bezpośrednich. Budżet na Wspólną Politykę Rolną musi być większy. Musi być w budżecie na WPR mocniejszy instrument kryzysowy, czyli wspieranie rolników w sytuacjach kryzysowych. 450 mln euro rezerwy kryzysowej na 27 państw to jest zdecydowanie za mało, więc walczymy o to, żeby budżet był większy.

Proszę państwa, czas jest limitowany i chcę dać przede wszystkim państwu szansę zadania pytań, a sobie – na wysłuchanie waszych opinii, ale jest jeszcze kwestia Ukrainy i jeszcze o tym muszę powiedzieć. Prosiłbym, żeby państwo może rzucili okiem, ale obawiam się, że to jest, niestety, nieczytelne na pokazanych ramkach, więc po prostu powiem, co tam jest. Otóż liberalizacja handlu z Ukrainą jest bardzo korzystna dla całej gospodarki europejskiej i również dla całej polskiej gospodarki. Wiem, że to jest teza, która zaczyna budzić wątpliwości. Eksport w 2023 r., unijny eksport do Ukrainy wyniósł 39 mld euro, a import – 23 mld euro. To znaczy, że nadwyżka eksportowa w całej Unii wyniosła 16 mld euro, biorąc pod uwagę cały ogólny handel. Jeśli chodzi o Polskę, to eksport był w 2023 r. na poziomie 11,5 mld euro, a import – 4 mld euro, czyli mieliśmy 7,5 mld euro nadwyżki eksportowej. Polska jest największym eksporterem na Ukrainę w handlu ogólnym; w handlu ogólnym, w którym jest przemysł i wszystko, co gospodarka produkuje.

A teraz rolnictwo. W rolnictwie jest, niestety, odwrotnie. Unijny eksport na Ukrainę to jest około 3 mld euro, natomiast unijny import wyniósł 11,5 mld euro w 2023 r. W 2022 r. było nawet więcej, ponad 13 mld euro. Krótko mówiąc, rolnictwo ponosi cenę korzyści, jakie odnoszą inne sektory gospodarki. Jak to się mówi w angielskim – są *winners* i *loosers*, czyli zwycięzcy i przegrani. Gospodarka jako całość jest zwycięska, rolnicy są przegrani i dlatego rolnikom trzeba pomagać. To od początku było moim działaniem w Komisji Europejskiej.

Od marca 2022 r. prawdziwą batalię stoczyłem o to, żeby rolnictwo zostało włączone w system pomocy publicznej, związanej z wojną. Był opór, żeby to zrobić, dlatego że mówiono, iż rolnicy mają WPR i to powinno im wystarczyć. Rolnictwo zostało włączone w ten system pomocy. Teraz może poproszę moich współpracowników o wyświetlenie, może ten slajd będzie czytelny. O, właśnie – ta ramka to jest wielkość pomocy publicznej dla rolnictwa od maja 2022 r., kiedy to się zaczęło, do chwili obecnej. Cała Unia Europejska – 10 mld euro, w tym Polska – 4 mld euro. To jest skala pomocy bez precedensu. Nigdy dotychczas w UE nie było takiej skali pomocy publicznej dla rolnictwa.

Kto otrzymał największą pomoc? Polska jest zdecydowanie na pierwszym miejscu. Cała Unia – 10 mld euro, w tym Polska – 4 mld euro. Na drugim miejscu są Włochy

– 2,4 mld euro, na trzecim Francja – 858 mln euro, a na przykład Niemcy – zero. Nie zastosowali w ogóle takiej pomocy.

A więc jest to pomoc bez precedensu. Teraz jest wielkie polityczne zadanie, proszę państwa, żeby tę pomoc utrzymać, dlatego że ramy tej pomocy wygasają 30 czerwca. A od 30 czerwca grozi nam sytuacja, że rządy nie będą mogły zastosować kolejnej pomocy, bo to będzie już niezgodne z przepisami unijnymi. Podjąłem wszystkie możliwe starania, żeby pomoc przedłużyć. Jest pozytywna konkluzja ostatniej Rady Europejskiej, szczytu przywódców UE. Bardzo się z tego cieszę, no ale to trzeba jeszcze doprowadzić do końca, ubrać w ramy legislacyjne. Musi być przedłużenie pomocy, bo nie możemy rolników zostawić bez możliwości wspierania ich, tak jak to było do tej pory. Było 16 transz pomocy publicznej, 15 transz było do 2023 r., ostatnia już w 2024 r., na 230 mln euro. Ta możliwość pomocy musi być utrzymana, bo inaczej po prostu rolnicy niczego więcej nie dostaną, a potrzebują pomocy. Zdecydowanie tak. Więc uważam, że to jest kluczowe wyzwanie polityczne – przedłużenie tej pomocy o kolejny rok. Tak długo, jak będzie trwała liberalizacja handlu z Ukrainą.

Teraz powiem o liberalizacji. Jak państwo wiedzą, Komisja Europejska przedstawiła projekt przedłużający liberalizację handlu z Ukrainą. Pierwsza liberalizacja była wprowadzona w 2022 r., przedłużona w czerwcu 2023 r. W 2024 r. – chcę powiedzieć o moich działaniach, związanych z przedłużeniem – otóż byłem jedynym członkiem Komisji, który sprzeciwił się bezwarunkowemu przyjęciu tego przedłużenia. To mój sprzeciw spowodował, że to nie przeszło w procedurze pisemnej, tylko było poddane dyskusji na posiedzeniu KE. Ostatecznie zostało zaproponowane z istotnymi klauzulami, m.in. z taką klauzulą bezpieczeństwa, która pozwala państwom członkowskim, nawet jednemu państwu członkowskiemu, domagać się wstrzymania importu jakichkolwiek produktów, jeżeli ten import jest nadmierny. W każdej chwili państwa członkowskie mogą coś takiego zrobić. Komisja jest obowiązana szybko reagować, w 14 dni – taki jest w tej chwili przewidywany termin. Więc to jest bardzo, bardzo dobry instrument, a przede wszystkim potrzebny.

Druga rzecz to są produkty wrażliwe. Bardzo duży wzrost był widoczny w trzech produktach, to jest mięso drobiowe, jajka i cukier – i tu zostały wprowadzone limity kwotowe. Był spór o to, jak one mają być wyliczone, w oparciu o jaki okres referencyjny. Proponowałem od początku, żeby to były trzy lata, obejmujące również przedwojenny rok 2021. Ostatecznie nie miałem większości w tej sprawie. Przyjęty został rok 2022 i 2023. W Parlamencie Europejskim zostały zaproponowane pewne zmiany. Ostatecznie jest propozycja, żeby to był rok 2021, ale tylko połowa tego roku. Jest to już negocjowane przez Komisję oraz jednostki i Komisji, i Parlamentu Europejskiego, i Rady, odpowiedzialne za politykę handlową. Ale to też jest dość istotna zmiana.

Chcę tylko bardzo wyraźnie powiedzieć i o to bardzo stanowczo zabiegam: jest prośba, żeby na wszystkich możliwych szczeblach podnosić tę sprawę, że musi być przedłużenie pomocy dla rolników. Nie możemy rolników w tej sytuacji zostawić na następny rok już bez możliwości pomocy. To są 4 mld, które były – wiem, że były kontrowersje co do tego, jak one były dystrybuowane – no, ale były. To jest pomoc, bez której rzeczywiście rolnicy by tej trudnej sytuacji nie przetrwali. A usprawiedliwienie tej pomocy jest oczywiste: cała gospodarka korzysta, a rolnictwo traci. Cała gospodarka powinna się z rolnikami podzielić tymi korzyściami. Po prostu to jest wyłącznie sprawiedliwe.

Proszę państwa, na zakończenie już ostatnich kilka zdań. Nie wiem, czy jeszcze będę miał do końca mojego mandatu możliwość spotkania się z państwem. Jestem oczywiście w każdej chwili gotowy, żeby z państwem dzielić się swoimi działaniami i przede wszystkim słuchać państwa uwag, ale w krótkiej notatce pozwoliłem sobie przedstawić informację o najważniejszych działaniach. Mam wrażenie, że nie o wszystkim informacje docierają. Ja też jestem w takiej sytuacji, że nie o wszystkich działaniach, zwłaszcza tych, które dotyczą Polski, mogę mówić otwartym tekstem. Po prostu jestem obowiązany też unikać sytuacji, w której jestem posądzany o to, że nie jestem obiektywny i działam ze szczególnym zaangażowaniem wobec własnego kraju. Wiedzą państwo, jak funkcjonuje UE i jakie w niej rządzą mechanizmy.

Ale to, co najważniejsze z punktu widzenia polskich rolników – budżet na Wspólną Politykę Rolną został zwiększony. Budżet rolny, bo tam jest część również w Krajowym

Planie Odbudowy, został zwiększony o 4 mld euro w stosunku do tego, co było położone na stole w momencie, kiedy Komisja pani von der Leyen rozpoczynała działalność.

Dopłaty bezpośrednie, wielki polityczny postulat wyrównania dopłat bezpośrednich, został zrealizowany. Ministerstwo rolnictwa, już obecne – pan minister Siekierski ogłaszał w styczniu informację o tym, że średnie dopłaty bezpośrednie, średnie, statystyczne, w polskich gospodarstwach rolnych wynoszą 259 euro na hektar. Średnia unijna to jest 256 euro na ha, czyli jest o trzy euro powyżej średniej. Czasami jest przywoływany przykład Niemiec; w Niemczech jest rzeczywiście więcej, ale tylko o pięć euro więcej, 264 euro na ha. W każdym razie polscy rolnicy mają więcej, niż wynosi średnia unijna.

Z innych działań chcę podkreślić jeszcze raz tę bezprecedensową pomoc publiczną. Nie przyjechałem tu, żeby podnosić swoje własne zasługi, ale myślę, że bez zaangażowania polskiego komisarza nie byłoby włączenia rolnictwa w te ramy pomocy publicznej i nie byłoby tak łatwego przyjęcia dla Polski 16 kolejnych transzy pomocy. Polska to, o co wnioskowała, dostawała bez żadnych wątpliwości i co do złotówki. Każda wnioskowana pomoc była akceptowana i następnie udzielana rolnikom.

Szanowni państwo, jestem do państwa dyspozycji. Raz jeszcze dziękuję za zaproszenie, za wysłuchanie tej informacji. Jestem gotów odpowiedzieć na państwa pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie komisarzu.

Proponuję, żebyśmy dyskusję przeprowadzili w takiej formule, że teraz będzie runda pytań ze strony parlamentarzystów – dlatego że pracują w wielu komisjach, a chcą skorzystać z możliwości rozmowy z panem komisarzem i zadania pytania. Później zrobilibyśmy rundę pytań ze strony społecznej, naszych gości, którzy tak licznie przybyli na dzisiejsze posiedzenie. Następnie dalibyśmy możliwość odpowiedzi panu komisarzowi na pytania, które będą się pojawiały w obu rundach.

Poprosiłbym też moich zastępców, aby przygotowali listę zgłoszeń, to znaczy identyfikowali osoby, które zgłaszają się do zadania pytań. To na pewno pomoże sprawnie przeprowadzić posiedzenie Komisji. Proponuję też, żeby wypowiedzi nie trwały dłużej niż trzy minuty, bo mamy pewne ograniczenia, wynikające zwłaszcza z tego, że duża liczba osób chce zadać pytanie, więc powinniśmy wzajemnie szanować się i uwzględniać też to, że ktoś inny chce zadać pytanie. Ja jako pierwszy do tego się dostosuję.

Chciałem, panie komisarzu, zadać kilka merytorycznych pytań. Pierwsze pytanie, dotyczące GAEC 7, mówiącego o płodozmianie. Powiedział pan, że będzie możliwość zastąpienia go dywersyfikacją upraw. Może w przypadku podstawowych upraw polowych będzie to łatwe do wykonania, ale jest pytanie techniczne: czy na przykład producenci warzyw, uprawiający różne gatunki warzyw, będą spełniali wymóg dywersyfikacji? Co będzie też z producentami na przykład owoców? To bardzo często są to uprawy monokulturowe, bo wieloletnie, a więc nie sposób ich rotować z roku na rok czy z sezonu na sezon.

Po drugie, zapowiedział pan bardzo ciekawą inicjatywę rozporządzenia dotyczącego nieuczciwych praktyk handlowych w obrocie produktami rolnymi w relacjach z podmiotami skupującymi; czyli, jak rozumiem, pewnie też z sieciami handlowymi. Rozporządzenia, aby nie można było wymuszać zakupu produktów w cenach niższych niż koszty jego wytworzenia. To jest bardzo zasadne. W Polsce próbowaliśmy wprowadzić takie przepisy od kilkunastu lat. Nie udało nam się tego skutecznie zrobić. Rozumiem, że będzie to dotyczyło krajów UE, bo rozporządzenie może tego dotyczyć. Ale nasuwa się pytanie: co będzie w przypadku importu produktów pochodzących z krajów spoza UE? Mam na myśli wspomnianą dzisiaj Ukrainę, ale także chociażby Mołdawię czy Serbię z europejskiego obszaru, czy Amerykę Południową, gdy z Mercosurem trwają negocjacje. Warto, aby te regulacje objęły także produkty importowane, bo jeżeli nie, to doprowadzimy do takiej oto sytuacji, że dla tych operatorów na rynku będzie zdecydowanie łatwiej i skuteczniej kupować tańszy produkt importowany niż od europejskich producentów.

Kolejne pytanie dotyczy pomocy publicznej. Bardzo ciekawe są informacje dotyczące bilansu handlowego produktami rolnymi i produktami nierolnymi. Rzeczywiście rolnicy, unijni rolnicy, wzięli na siebie w 2022-2023 r. ciężar korzystnego bilansu w produktach

nierolniczych. Stąd są protesty, m.in. spowodowane spadkiem opłacalności. To skutek otwarcia na import produktów z Ukrainy. Rozumiem, że pomoc publiczna jest i była udzielana, a pan wnioskuje – i słusznie – o to, aby pomoc mogła być stosowana także w kolejnych okresach. Tylko warto byłoby, żeby pomoc pochodziła głównie z budżetu WPR czy szerzej – z budżetu Komisji UE. Nie sposób bowiem doprowadzić do sytuacji, że niektóre kraje, które mają bardzo dodatni bilans handlowy produktami nierolniczymi, nie są krajami rolniczymi, więc ich rolnicy nie ponoszą strat, nie będą partycypować, czyli będą osiągać korzyści z handlu z Ukrainą, a nie będą partycypować w kosztach pomocy rolnikom.

Wreszcie o kategorii czy liście produktów wrażliwych. Pamięta pan, panie komisarzu, że dyskutowaliśmy na naszym poprzednim spotkaniu, na posiedzeniu Komisji, także o kilku innych rynkach i o kilku innych produktach niż te, które były dzisiaj wymienione. Jako przykład podam rynek malin. Import z Ukrainy w 2022-2023 r. był podobny do poziomu eksportu z Polski mrożonych malin. Import mrożonych malin. Więc jeżeli tymi regulacjami ograniczającymi nie będzie objęty... Podaję rynek malin jako przykład rynku, który nie jest rynkiem strategicznym, ale dla kilkudziesięciu tysięcy gospodarstw w Polsce jest to rynek strategiczny. Czy tego typu produkty będą objęte formułą ochrony na poziomie wymiany handlowej między Unią Europejską a Ukrainą? Czy będzie możliwość na przykład zastosowania ograniczeń przez kraj członkowski, który uzna, że import zagraża takiemu czy innemu rynkowi, w tym przypadku rynkowi malin? Czy kraj będzie mógł stosować na przykład limitowanie czy kontyngentowanie importu w zależności od tego, czy uzna jego negatywny wpływ na rynek czy nie? Na rynku malin odnotowaliśmy bardzo negatywny wpływ i odnotowujemy ten wpływ nadal, dlatego że ogromna ilość tego produktu, która dzisiaj zalega w polskich chłodniach, będzie miała destabilizujący wpływ na rynek w nowym sezonie.

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, teraz otwieram dyskusję. Proszę też, żebyśmy się trzymali reżimu trzyminutowego.

Jako pierwszy pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie komisarzu, mam pytanie dotyczące białka, bo mamy w Polsce, ale i w UE ogromny deficyt białka roślinnego jako komponentu paszowego. Generalnie Unia Europejska, wszystkie państwa członkowskie, importują na potrzeby paszowe 70% białka; głównie oczywiście jest to poekstrakcyjna śruta sojowa genetycznie modyfikowana. W Polsce pracowaliśmy przez ostatnie osiem lat bardzo mocno nad tym, żeby zwiększyć areał zasiewów roślin wysokobiałkowych, tzw. bobowatych, ale również nastąpił postęp, jeśli chodzi o krajowe uprawy soi.

Właściwie jest tylko jeden problem, który bardzo mocno ogranicza rozwój tego sektora, a mianowicie jest to kwestia zbytu. Po prostu firmy paszowe w ogromnej większości, w 80%, są to firmy z kapitałem obcym i nie są zainteresowane korzystaniem z krajowych źródeł białka, a to jest kwestia bezpieczeństwa białkowego. Nie tak dawno, chyba w październiku ub.r., Parlament Europejski przyjął rezolucję białkową. Jest w niej parę zapisów, które wskazują, że dostrzeżono problem. Pytanie teraz: jaka jest możliwość przełożenia tego na konkretne działania? Na przykład jako Prawo i Sprawiedliwość zgłosiliśmy projekt ustawy, która wprowadza cel wskaźnikowy, czyli firmy paszowe powinny wykorzystywać określoną wartość krajowej produkcji, jeśli oczywiście ustawa weszłaby w życie, firmy powinny wykorzystywać właśnie krajowe źródła białka.

No i pytanie teraz: czy jest możliwość, jeśli oczywiście większość rządowa poparłaby ten projekt, notyfikacji przez Komisję Europejską? Czy założenia, które zostały zawarte w rezolucji Parlamentu Europejskiego, przekładają się na to, że kraje członkowskie mogą podejmować tego typu rozwiązania? Czy też jest projektowane jakieś działanie na poziomie unijnym, które właśnie pomogłoby rolnictwu krajów członkowskich w produkcji z krajowych zasobów? My mamy absolutne możliwości, żeby – no, może nie w stu procentach – ale w ogromnej większości zaspokoić nasze potrzeby białkowe. Pytanie: czy Unia Europejska w tej materii planuje przełożenie treści rezolucji na konkretne działania polityczne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Teraz poproszę panią marszałek Dorotę Niedzielę. Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela:

Zapytam również dokładnie o to samo, co pan Dolata, tylko chcę przypomnieć, że program białkowy trwa nie osiem, tylko 16 lat, panie pośle.

Chodzi o to, że problem białka w paszach pojawił się w momencie wycofania możliwości używania mączki kostnej. Od lat słyszymy, że na terenie Unii Europejskiej są prowadzone badania, dotyczące identyfikacji mączek kostnych i ich pochodzenia, by można było skarmiać je krzyżowo, tak aby można było rozwiązać problem i uniezależnić się głównie od soi genetycznie modyfikowanej. Więc stąd moje pytanie: czy prace są nadal prowadzone i na jakim są poziomie?

Z tego co wiem, naukowcy jednak opracowali już systemy możliwości identyfikacji białka. Czyli oprócz stosowania w paszach białka rodzimego pochodzenia, tak jak mówił pan poseł Dolata, chodzi jeszcze o zwiększanie ilości białka przez dołączenie mączki kostnej, której zakaz stosowania był przyczyną tak bardzo szeroko rozpowszechnionego stosowania soi. Czy pan komisarz mógłby mi powiedzieć, na jakim są etapie i czy są prowadzone nadal prace nad tym, aby móc wzmocnić stosowanie białka krajowego używaniem mączki kostnej?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Proszę pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Państwo przewodniczący, pani marszałek, panie komisarzu, szanowne Komisje, kilka pytań, które się nasuwają i są bardzo ważne. Oczywiście sprawa Ukrainy i sprawa kwotowania, która jest zaproponowana i jeszcze z rokiem referencyjnym nie załatwia problemu. Wiemy o tym, że problem jest dużo większy, dużo szerszy. Potrzebne jest mocne działanie Unii Europejskiej, bo przecież wiemy, że UE... Tym bardziej, że ostatnia wypowiedź, myślę, że prowokacyjna, ale jednak wypowiedź jednego z ukraińskich lobbystów rolniczych, który powiedział, że polscy rolnicy powinni zaniechać produkcji zbóż, tylko uprawiać marihuanę. To powoduje, że to jest bardzo ważny temat, który UE powinna uregulować, bo najbardziej tracą nasi rolnicy, polscy rolnicy albo wszystkie kraje przyfrontowe. Jest potrzebne działanie.

Działanie, które zaproponowała w tej chwili Unia Europejska, jest niewystarczające, bo to są nie tylko te produkty; przecież wiemy o tym, że to są wszystkie produkty. Nasze działanie, które nastąpiło 15 kwietnia 2023 r., postawienie embarga, zmusiło Unię Europejską do działań. Teraz UE od tego odstąpiła, nie ma żadnego embarga. Embargo, które w tej chwili obowiązuje w Polsce, jest naszym embargiem, które my wprowadziliśmy jednostronnie, za które byliśmy atakowani przez Unię, ale i również przez opozycję. To jest jedna sprawa.

Druga rzecz. Jak daleko są sprawy, panie komisarzu, tzw. gruntów zalewowych w sprawie odbudowania życia biologicznego, tak to nazwijmy? Wiemy o tym, że niedawno było głosowanie w Komisji i europosłowie z Polski, z partii rządzącej, za tym głosowali. Dla mnie to jest niepojęta rzecz, że w tej chwili, gdy polscy rolnicy protestują, w głosowaniach w Unii Europejskiej nasi europosłowie, nasi posłowie z Polski, głosują za wprowadzeniem gruntów zalewowych. To jest rzecz, przy której powinniśmy bardzo mocno protestować.

Udało nam się wspólnie załatwić sprawę ugorowania. Najpierw, pamięta pan, panie komisarzu, ja to pamiętam, kiedy Unia Europejska proponowała 10%, to nasze wspólne działanie i pana działanie spowodowało, że zeszli do 4%. Później zawiesili to, ale ja się obawiam, czy to jest zawieszenie na dłużej, czy tylko do czerwca? Może po czerwcu to zawieszenie będzie zdjęte.

Tak samo wygląda sprawa pestycydów, to znaczy nazwijmy to propozycją zmniejszenia stosowania o 50% we wszystkich krajach. Wiemy, że to jest niesprawiedliwe i wiemy o tym, że była koalicja w UE krajów, które się temu sprzeciwiały. Ale czy ta koalicja była tylko i wyłącznie dlatego, że są wybory w czerwcu? Czy ta koalicja będzie trwała dłużej i sprawę utrzymamy? To też jest bardzo szkodliwe.

Już kończę, panie przewodniczący.

To jest bardzo szkodliwe.

Ostatnie pytanie – nasze, krajowe. Wczoraj zadałem pytanie na podkomisji u pana przewodniczącego Rzepy, ale nie pozwolił odpowiedzieć ministrowi: czy polski rząd złożył już wniosek o rekompensatę dla polskich rolników na zboża? To jest bardzo ważna rzecz, bo przecież wiemy, że na razie tylko do czerwca jest możliwość skorzystania z pomocy wojennej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Ja tylko jeszcze podpowiem w jednym pytaniu, które pan poseł zadał, że chodzi o sprawę redukcji stosowania środków ochrony roślin i pestycydów. Prosimy, żeby pan komisarz nie zapomniał o tym powiedzieć, bo zdaje się, że temat umknął w pierwszej części.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Skonieczka.

Poseł Marcin Skonieczka (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, dużo rozmawiamy o niwelowaniu skutków, natomiast chciałbym odnieść się do kwestii strategicznych. Wspólna Polityka Rolna powstała w latach sześćdziesiątych, po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe w Unii Europejskiej. Był to kompromis pomiędzy rolnikami a społeczeństwem UE, że chronimy rynek, wspieramy rolników, płacimy za to, żeby żywność była dostępna, nasza i bezpieczna.

Teraz, po wybuchu wojny w Ukrainie, otwarta została granica, bo kanał przez Morze Czarne został zablokowany. Była taka narracja, która też była powtarzana przez polski rząd, że zboże, które wjedzie do Polski, zostanie tranzytem przekazane dalej do krajów afrykańskich. Z tego co wiem, to tak się nie stało i zboże oraz inne produkty zostały w Polsce i w UE, zdestabilizowały sytuację w naszym rolnictwie. Polscy rolnicy rozumieją, że trzeba pomagać Ukrainie, tylko pytanie: dlaczego za tę pomoc zapłacili polscy rolnicy?

Dzisiaj tak samo usłyszeliśmy, że korzysta gospodarka Unii Europejskiej, ale znowu za te korzyści płacą polscy rolnicy. Stąd pytanie – czy nie trzeba wrócić do korzeni? Bo jaki jest sens dopłat, wspierania miliardami złotych europejskiego rolnictwa, dawanie różnego rodzaju wymogów, skoro z drugiej strony jest otwarty rynek? Sprowadzamy z innych krajów produkty rolne, które są produkowane w innej jakości i wwożone po niższych cenach. Moim zdaniem to jest sprzeczność i pytanie: czy tu będzie jakaś korekta ogólnej polityki Unii Europejskiej?

Drugie pytanie. Czy jest jakiś pomysł na zagospodarowanie nadwyżki, która pojawiła się po otwarciu granic Unii Europejskiej? Czy UE nad tym pracuje? Czy właśnie jest jakiś pomysł na spożytkowanie zboża w UE? Czy właśnie to będzie transport do Afryki?

Trzecie pytanie – myślę, że kwestia bardzo symboliczna, zresztą też taka była uchwała Sejmu – co ze zbożem z Rosji? Czy będzie embargo na import tego zboża do Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Teraz poproszę pana przewodniczącego Kazimierza Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie komisarzu. Mam trzy pytania. A mianowicie europejscy i polscy rolnicy domagają się odejścia od Zielonego Ładu. Chciałbym poprosić o informacje, jak do tego zagadnienia podchodzi Komisja Europejska jako całość. Chciałbym wiedzieć, czy rezygnacja z Zielonego Ładu będzie oznaczać, że europejscy i polscy rolnicy mogą zostać pozbawieni określonych przywilejów. Jeżeli tak, to jakie to przywileje i jaka wartość? Myślę, że takie ekspertyzy w Komisji Europejskiej prowadzone są na bieżąco.

Kolejna kwestia, a mianowicie, jak Komisja Europejska przygotowuje się do ochrony rynku europejskiego, jeżeli chodzi o import towarów rolno-spożywczych z Ukrainy w związku z przedłużeniem rozporządzenia ATM do czerwca przyszłego roku? Czy Komisja Europejska podejmuje decyzję w tej sprawie, żeby chronić europejski rynek przed produktami rolno-spożywczymi z Ukrainy? I czy te działania, które będą podejmowane do czerwca 2025 r., będą korzystniejsze niż te, które były do tej pory?

Wreszcie trzecia kwestia, która dotyczy działań Komisji w projekcie, jeżeli chodzi o zmiany w polityce rolnej Unii Europejskiej. Czy jeszcze w tej kadencji, w tej perspektywie finansowej projektuje się takie zmiany? A jeśli tak, to o jakie elementy tego programu chodzi? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle. Teraz pytanie zada pani poseł Marta Wcisło. Proszę, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, panie przewodniczący, panie komisarzu, drodzy rolnicy. Bardzo się cieszę, że doszło do spotkania z panem komisarzem, bo chciałam zapytać odnośnie do tego, o czym pan dzisiaj mówi, czyli o tej zamianie, a właściwie odejściu od ugorowania na rzecz dobrowolnych ekosystemów, które będą nagradzane w postaci dopłat – kiedy zapadły takie decyzje? Kiedy zapadły decyzje odejścia od przymusu na rzecz dobrowolnych praktyk? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy malin. Ponieważ pochodzę z Lubelszczyzny, gdzie uprawy owoców miękkich stanowią bardzo duży procent, to chciałam zapytać, czy na liście produktów wrażliwych, które pan wymienił, czyli drobiu, jaj i cukru, mogą znaleźć się także maliny? I co z malinami, które w tej chwili zalegają w mroźniach, a które trafiły do Polski w 2022 r. nie tylko z Ukrainy, ale z Serbii, Mołdawii, z krajów spoza Unii Europejskiej? Jak to się ma do tego, co pan mówił o tak zwanym zakazie sprzedaży produktów rolnych poniżej kosztów produkcji?

Koszty produkcji polskich rolników, w szczególności produkcji owoców miękkich, absolutnie nie zostały pokryte w 2023 r., mimo że minister Telus twierdzi, że była duża pomoc, ale ona trafiła głównie do przetwórców, nie do rolników – i do pośredników, którzy skupowali owoce miękkie i dostarczali do przetwórców. Chciałam zapytać, ponieważ jesteśmy lada moment przed sezonem malinowym – co z maliną, która zalega w mroźniach i czy w UE jest przewidziana pomoc w tym zakresie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, pani poseł. Poproszę teraz panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani marszałek, panie komisarzu, chciałam zapytać, jakie jest podejście, jakie w tym momencie tendencje dominują, jeżeli chodzi o kolejną Wspólną Politykę Rolną po 2027 r.? Wiemy z tego materiału, że jest prowadzony dialog strategiczny, który ma jeszcze trwać do lata tego roku, ale czy są już jakieś pierwsze wnioski, czy widać właśnie jakieś tendencje w tym zakresie?

Kolejna sprawa. Czy jest szansa na aktualizację cen interwencyjnych? Czy w tym zakresie rozpoczął się jakiś proces legislacyjny? O tym mówiliśmy wielokrotnie na posiedzeniach Komisji – też chociażby jeżeli chodzi o ceny mleka, o możliwość interwencyjnego skupu mleka.

Kolejna kwestia. Myślę, że to bardzo dobra informacja dla rolników całej Unii Europejskiej, czyli perspektywa wprowadzenia rozwiązania hiszpańskiego na terenie całej Unii, bo faktycznie to jest, można powiedzieć, warunek sine qua non do tego, żeby to rozwiązanie było skuteczne. Na jakim etapie jest ta legislacja? Czy właśnie rozpoczęły się jakieś prace?

Kolejna kwestia, może bardziej do ministerstwa skierowane jest pytanie w zakresie pomocy publicznej i jej kontynuacji. Wiem, że Komisja zwróciła się do UOKiK, a UOKiK wystąpił do ministerstwa rolnictwa z prośbą o wyrażenie stanowiska. Czy zostało już przekazane takie stanowisko i jakie ono było?

Kolejna kwestia. Jak wygląda teraz status rozmów z państwami Mercosur? Wiemy, że w ostatnich tygodniach Francja stanowczo zaprotestowała i tutaj trochę zmieniło się podejście do tej kwestii, więc można powiedzieć, że jakieś światełko w tunelu się pojawia w tym zakresie. A więc chciałam zapytać, jak to w tym momencie wygląda?

Jeszcze odnośnie do pestycydów. Myślę, że wszyscy mamy nadzieję, że jednak nie wrócą te niekorzystne propozycje, które pojawiały się wcześniej. Natomiast chciałam zapytać, bo Europejski Trybunał Obrachunkowy w swoim raporcie sprzed kilku lat,

dotyczącym pestycydów, wskazywał nam na brak wystarczających danych, żeby przeanalizować na poziomie unijnym i sprzedaż, i zużycie pestycydów. A tak naprawdę myślę, że mając bardzo dokładne dane i opierając się na kwestiach naukowych można byłoby zapobiec pojawianiu się tego typu niekorzystnych dla rolników pomysłów. A więc chciałam zapytać też, czy w tym zakresie może jakieś działania były prowadzone? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję pani poseł. Teraz głos zabierze i zada pytanie pani poseł Teresa Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie komisarzu, panowie przewodniczący, pani marszałek, Wysokie Komisje. Chciałabym przede wszystkim na początku podziękować panu komisarzowi za tę ciężką i wytężoną pracę w Komisji Europejskiej na rzecz polskich rolników, za to, co się stało i za te środki, jakie spłynęły do nas, do polskich rolników, za te wszystkie dopłaty, w tym do zbóż.

Chciałabym też podziękować rządowi za zatrzymanie 15 kwietnia importu zbóż z Ukrainy do Polski.

Głos z sali:

Poprzedniemu rządowi.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Poprzedniemu rządowi, tak.

Chciałabym może bardziej zadać pytanie temu rządowi niż kierować je do pana komisarza. Jak wygląda sprawa z notyfikacją paliwa – 2 zł do litra paliwa – na jakim to jest etapie? Czy są już jakieś decyzje na ten temat? Wiemy, że cena paliw na stacjach rośnie i 5,19 zł to raczej nie będzie, jak zapowiadał pan premier Tusk. Więc chciałabym wiedzieć, na jakim to jest etapie.

Druga sprawa. Czy polski rząd już przymierza się – właściwie do prośby – zwiększenia środków na Wspólną Politykę Rolną? Czy – tutaj pytanie do pana komisarza – czy jest możliwe zwiększenie w budżecie, jeszcze w tej perspektywie budżetu Unii Europejskiej, środków na ogólnie mówiąc wsparcie polityki rolnej, na dopłaty bezpośrednie? Wiemy, że jest inflacja nie tylko w Polsce, ale również i na Zachodzie i te dopłaty już nie stanowią takiego wsparcia dla rolników, jak stanowiły jeszcze 20 czy 25 lat temu. I to jest też bardzo istotne.

Kończy się perspektywa hiszpańska. Zbliżają się wybory parlamentarne 9 czerwca. Czy Komisja Europejska przygotowuje już jakieś propozycje w ramach wspólnej polityki i wsparcia właśnie tej pomocy publicznej? Czy rząd Polski… To pytanie już było zadane przez pana ministra Telusa, ale ja chciałabym jakby jeszcze je wzmocnić i zapytać, czy są już jakieś dokumenty zgłoszone do UE, czy są one procedowane, jaki jest etap działania w kwestii zwiększenia pomocy publicznej dla rolników?

No i kiedy rząd w końcu zacznie naprawdę rozmawiać z rolnikami i kiedy powie coś konkretnego, bo do tej pory, po tych wszystkich rozmowach, spotkaniach, okupacjach, strajkach rząd jakby rolników nie miał za partnerów, tak delikatnie mówiąc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Proszę pana posła Zbigniewa Sosnowskiego.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Szanowni panowie przewodniczący, szanowny panie komisarzu, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, otóż myślę, że wszyscy tu się zgodzimy, że jedną z głównych przyczyn protestów rolników było wprowadzenie Zielonego Ładu. Odbyłem wiele spotkań z rolnikami i nie ukrywam – i myślę, że wszyscy tu doskonale o tym wiemy – że rolnicy nadal domagają się odejścia, całkowitego odejścia od Zielonego Ładu. Zatem moje pytanie brzmi: czy Komisja Europejska rozpatruje możliwość odejścia od Zielonego Ładu w stu procentach?

Drugie pytanie. Otóż pan komisarz dość szczegółowo omówił sprawę ograniczenia kontrowersyjnych elementów Zielonego Ładu (mam na myśli ugorowanie, obowiązek

płodozmianu i okrywy zimowej), ale rolnicy na spotkaniach bardzo często podnoszą inny problem. Rolnicy uważają i obawiają się tego, że to są rozwiązania bardzo krótkotrwałe, że te ustępstwa mogą dotyczyć może roku 2024, a najwyżej jeszcze 2025 r. Zatem chciałbym zapytać pana komisarza, czy według pana te rozwiązania rzeczywiście są zagrożone takim krótkookresowym rozwiązaniem? Czy jest możliwość, że to są rozwiązania już na dłuższy czas, co na jakiś czas, w jakimś sensie uspokoiłoby pewnie polskich rolników?

Oczywiście ta sprawa dotyczy także pestycydów, o co pytali moi przedmówcy, więc czy rzeczywiście to rozwiązanie dotyczące pestycydów też będzie rozwiązaniem długotrwałym, czy to tylko na teraz, żeby uspokoić rolników nie tylko w Polsce, ale w całej Europie?

Natomiast nie zgodzę się z moją przedmówczynią. No nie można tak mówić, bo to już jest polityka, że pan minister i ministerstwo rolnictwa obecnego rządu nie podejmuje działań w zakresie pomocy polskim rolnikom. To jest nieuczciwe i bardzo proszę, żeby takich chwytów nie stosować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Do tej pory dyskusja była bardzo merytoryczna, więc to bardzo dobra uwaga pana posła.

Teraz pan poseł Paweł Sałek. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dzień dobry. Witam uprzejmie, szanowny panie komisarzu, panie przewodniczący, szanowni państwo – członkowie wspólnie obradujących Komisji, mam pytanie do pana komisarza, ponieważ pan komisarz w swoim wystąpieniu wspomniał o tym, co jest związane z tak zwanym rolnictwem węglowym. To jest pomysł i warto przy tej okazji przypomnieć…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę pana posła, żeby może bliżej mikrofon przysunąć albo głośniej mówić, bo tu nie słyszymy.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze. Może teraz będzie lepiej, panie przewodniczący…

Chciałem wspomnieć w odniesieniu do tego, co powiedział pan komisarz i warto chyba o tym teraz przypomnieć, dlatego że jest taka koncepcja realizowana w ramach Unii Europejskiej, dotycząca rolnictwa węglowego. Warto przy tej okazji też wspomnieć (może będzie jakiś wątek polityczny), ale szanowni państwo, rolnictwo węglowe jako pomysł, jako realizacja wzięło się z Polski. Otóż pierwszym pomysłem, jaki był opracowany w tym zakresie w ramach polityki klimatycznej Unii Europejskiej, to były tak zwane leśne gospodarstwa węglowe, które były uruchomione w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe w roku 2017. Wówczas dzisiejsza koalicja, a wtedy opozycja wyśmiewała te leśne gospodarstwa węglowe jako pomysł, który świętej pamięci pan profesor Szyszko proponował. Dzisiaj ten pomysł w ramach tzw. carbon farming, o czym wspominał pan komisarz, jest realizowany w UE i dobrze, że z tego tytułu rolnictwo jako sektor, który jest objęty polityką klimatyczną, też daje swój wykład dla działań zmniejszających efekt cieplarniany. Dobrze byłoby, aby ten element był bardziej wzmocniony dla rolników od strony finansowej.

Natomiast moje pytanie do pana komisarza dotyczy kwestii związanej z uproszczeniem carbon farming, węglowych gospodarstw rolnych, dlatego że dzisiaj daje się odczuć i słyszeć to, że już na poziomie przygotowywania aplikacji to jest dosyć złożona operacja.

Jednocześnie przy tej okazji chciałem wspomnieć, że wielokrotnie sprawy związane z leśnymi gospodarstwami węglowymi (a dzisiaj byśmy to nazwali na poziomie UE carbon farming) i wdrożeniem sektora rolnego do polityki klimatycznej podnosił pan prezydent Andrzej Duda, czy na COP 24 w Katowicach, na konferencji stron Konwencji Klimatycznej czy też na innych spotkaniach stron Konwencji Klimatycznej.

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, którą warto odnotować przy tej okazji, skoro rozmawiamy na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Komisji do Spraw Unii Europejskiej, to jest, szanowni państwo, dopłata do nawozów. Pamiętajmy o tym, że w ubiegłym roku jeszcze wcześniej to właśnie Polska miała największą możliwość w tej trudnej sytuacji,

związanej z wojną na Ukrainie, aby te dodatkowe środki mogły być skierowane dla polskich rolników. To warto w tym momencie też odnotować, bo to jest zasługa pana komisarza. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Gromadzka. Proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Gromadzka (KO):

Szanowny panie komisarzu, szanowni członkowie Komisji, szanowni państwo, odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi chciałabym pana komisarza zapytać o pana słowa, wypowiedziane publicznie na łamach Polsat News odnośnie do tego, że Zielony Ład trafi do kosza. Do tego odniosła się Komisja Europejska, że są to pana prywatne słowa, więc chciałabym tego odniesienia, ponieważ w pierwszej kolejności, jak rozmawiamy ze strajkami rolniczymi, to przede wszystkim rolnicy postulują o wyrzucenie całkowite Zielonego Ładu. Natomiast wiemy, że w naszym interesie jest również równoważenie rolnictwa z ochroną klimatu i środowiska.

Kolejna sprawa dotyczy przede wszystkim instrumentów finansowych, dotyczących wsparcia rolnictwa, które miałyby łagodzić problemy, związane m.in. z importem produktów rolnych zza wschodniej granicy. Chodzi tutaj konkretnie o tereny rolnicze, szczególnie o Polskę wschodnią i województwa przygraniczne. Chodzi też o instrumenty finansowe, czyli może dywersyfikacja… To znaczy dywersyfikacja – może po prostu przemyślenie, jeżeli mówimy o Krajowym Planie Odbudowy, w zakresie środków na obrót produktami rolnymi, czyli inwestycje w zakresie przetwórstwa, logistyki, baz przechowalniczych, infrastruktury drogowej i kolejowej oraz porty, nabrzeża. Czyli mówiąc krótko – tranzyt i obrót.

Również chciałabym się od pana komisarza dowiedzieć, czy są już wypracowywane na bazie, na poziomie UE rekomendacje, dotyczące działań w zakresie przygotowania Polski do akcesji Ukrainy z Unią Europejską. Wiemy, że to będzie się też łączyło z pełnym otwarciem rynku rolnego Ukrainy na nasze tereny UE, a szczególnie w odniesieniu do państw przygranicznych.

Kolejny problem jest taki: czy są przewidziane programy inwestycyjne, czy może są już w trakcie przygotowania programy inwestycyjne, osłonowe dla sfery gospodarczej? Chodzi tu przede wszystkim o tereny zagrożone degradacją społeczno-gospodarczą, szczególnie na wschodnich obszarach Polski. Dotyczy to przede wszystkim terenów wiejskich w związku z działaniami wojennymi, oddziałującymi negatywnie na tereny wsi i rolnictwa, bo to też dotyczy sfery społeczno-gospodarczej. Dzisiaj też, gdy rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji rolnictwa o handlu detalicznym, to również mieliśmy na myśli przede wszystkim promocję polskiego produktu i skuteczne wprowadzanie tego produktu na polski rynek. A także budowa targowisk. Programy, które doprowadziłyby do tego, że po prostu polskie produkty byłyby przetwarzane i trafiały do polskich domów. Bardzo nam na tym zależy. Dziękuję bardzo i to są wszystkie moje pytania.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chyba zauważyłem, że zgłosił się też pan poseł Adam Krzemiński. Czy pomyliłem się?

W takim razie pan poseł Włodzimierz Skalik. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie komisarzu, panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni goście, drodzy rolnicy, pan komisarz był uprzejmy zaprezentować informację o bilansie handlu z Ukrainą za rok 2023. Byłoby dobrze, gdyby zaprezentować, jak ta informacja odnosi się, jaka jest relacja w stosunku do bilansu przed otwarciem granic, czyli na przykład do roku 2020, do roku 2021, abyśmy mogli wówczas zobaczyć, jakie są tendencje, wynikające z otwarcia granic. To po pierwsze.

Po drugie, korzystając z obecności Wysokiego Komisarza, chciałbym zapytać się szanownego pana, co by pan radził polskiemu rządowi, większości parlamentarnej, która dzisiaj ma dominujący wpływ na życie w Polsce, w odniesieniu do takiego detalicznego, ale jakże ważnego aspektu, jak osławione zboże techniczne. Otóż celnicy, z którymi mamy dobry kontakt, informują nas o tym, jak wygląda stan faktyczny. Otóż problem

polega na tym, że – cytuję informacje od jednego z celników – problem polega na tym, że po imporcie nikt nie kontroluje ostatecznego użycia tego zboża technicznego. Żadna instytucja nie jest do tego uprawniona. Można biadolić, wprowadzać limity, kaucje tranzytowe, a i tak nic się nie zmieni. Importer pisze oświadczenie, że do celów technicznych. To sanepid, WET i IJHARS (*Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych*) – nie wiem, co to jest – odpisują, że im nic do tego. Później importer odsprzedaje innej firmie i bierze oświadczenie, że na cele techniczne, a ten już poza jakąkolwiek kontrolą może robić, co chce.

Metoda znana jest od 2010 r. Bardzo bym liczył na pana rekomendowane, skuteczne rozwiązanie tego problemu, który egzystuje, jak widać, już półtorej dekady. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Ziejewski. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Ziejewski:

Panie przewodniczący, panie komisarzu, spółki Skarbu Państwa, które zajmują się produkcją materiału siewnego, zwróciły się z prośbą o uzasadnienie uwarunkowań, dotyczących GAEC 6 i GAEC 8. Zgodnie z przesłanym materiałem w Polsce warunkowość GAEC 6 to jest 80% gruntów ornych, pozostawionych w okrywie od 1 listopada do 15 lutego, nie uwzględnia specyficznych warunków, jakie są wymagane przy prowadzeniu działalności dotyczącej hodowli roślin i produkcji nasiennej, w szczególności wysokich stopni odsiewu. Ten dział produkcji rolnej wymaga innego podejścia do uprawy gleby, aby zapewnić przede wszystkim czystość gatunkową i odmianową dla wysiewanych materiałów hodowlanych i elitarnych. Technologia uprawy, a w szczególności wysiew materiałów hodowlanych, nie pozwala na wykonywanie tych czynności w uprawie uproszczonej, głównie ze względu na brak odpowiednich maszyn, dostosowanych do tego typu produkcji. Stosując zasady dobrej praktyki rolniczej, aby zapewnić prawidłową uprawę roślin jarych w terminie po 15 lutego, należałoby wykonać orkę, która wysusza glebę, potęgując wystąpienie niedoborów wody.

W związku z tym mam pytanie do pana komisarza: czy Komisja Europejska rozważa zmianę tych warunków w stosunku do spółek hodowlanych zajmujących się nasiennictwem i zamierza zmienić te warunki? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. To był ostatni głos ze strony parlamentarzystów, którzy się zgłosili.

Jeszcze pani poseł? Jeszcze jedno pytanie. Pani poseł Wojciechowska, proszę – ostatnie pytanie ze strony parlamentarzystów. Nie ma?

Głos z sali:

Jest.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pani poseł, jak rozumiem, chce zająć miejsce? Dobrze, poczekamy chwilę.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Bardzo przepraszam. Szanowny panie komisarzu, chciałabym zapytać, jakie są obecnie nastroje w Komisji Europejskiej, związane ze zwiększeniem ambicji w polityce klimatycznej Unii Europejskiej i czego możemy się spodziewać po nowym parlamencie i po nowej Komisji?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję. To był ostatni głos ze strony parlamentarzystów. Ustaliliśmy z panem komisarzem, że teraz odpowie na te pytania, które były w tej części podjęte, a później przejdziemy do debaty i głos będą zabierali przedstawiciele organizacji rolniczych.

Proszę, panie komisarzu.

Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję za wszystkie pytania, uwagi. Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Może zacznę od tego – ponieważ

pytania koncentrowały się na tych dwóch kwestiach – to znaczy od Ukrainy i Zielonego Ładu. Najpierw powiem kompleksowo, zanim przejdę do szczegółów. Myślę, że to będzie odpowiedź na pytania większości państwa posłów.

Jeśli chodzi o Ukrainę, to trzeba może przypomnieć jedną rzecz, która chyba w opinii publicznej nie jest tak powszechnie znana. Otóż na dziś w Polsce obowiązuje stuprocentowy zakaz importu czterech rodzajów ziarna z Ukrainy: pszenicy, kukurydzy, rzepaku i słonecznika oraz produktów z nich pochodzących. Zakaz został wprowadzony 15 kwietnia ub.r., prawie rok temu. Najpierw funkcjonował jako zakaz jednostronny, polski. Następnie też kilka krajów taki zakaz wprowadziło. Od 2 maja zakaz stał się zakazem unijnym. Chcę powiedzieć o bardzo dobrej wtedy współpracy pomiędzy rządem polskim i kilkoma innymi krajami, jak również, czy może w szczególności, z panem ministrem Telusem – i Komisją Europejską. Nie tylko nie doszło do nałożenia sankcji na Polskę za nielegalny w świetle prawa unijnego zakaz, tylko Komisja przejęła zakaz i wprowadziła go jako zakaz unijny.

Zakaz został przedłużony w czerwcu na kolejny okres, do 15 września. Były próby, zabiegaliśmy bardzo, ja osobiście też, żeby było dalsze przedłużenie zakazu. Nie udało się uzyskać większości. Ja tylko chcę powiedzieć, że w kluczowym momencie dla decyzji o unijnym zakazie mieliśmy przeciwko sobie 20 państw członkowskich i to oficjalnie. Był oficjalny list ministrów rolnictwa, handlu z 20 państw członkowskich, żeby nie wprowadzać żadnego embarga na produkty z Ukrainy. A jednak zostało wprowadzone. Zakaz nie został przedłużony 15 września, ale Polska wprowadziła ponownie indywidualny zakaz i do dzisiaj, do 11 kwietnia, mimo że zakaz jest jednostronny i niezgodny z unijnym prawem, Komisja Europejska żadnych działań zmuszających Polskę do zniesienia tego zakazu nie podjęła. To jest ważne, żeby uporządkować wiedzę na temat aktualnego stanu rzeczy.

Druga rzecz – to ważne, żeby o tym wiedzieć – wszystkie instrumenty kontrolne na granicy zależą tylko i wyłącznie od państw członkowskich. Unia Europejska nie ma swoich celników, nie ma swoich służb weterynaryjnych, nie ma swoich służb fitosanitarnych. Granica Polski z Ukrainą jest zewnętrzną granicą Unii, ale pilnowanie zewnętrznych granic Unii należy do obowiązków państw członkowskich. Więc jeżeli cokolwiek wpływa – a według oficjalnych statystyk, którymi dysponuje KE, nie wpływa – ale jeśli rzeczywiście rolnicy sygnalizują takie sytuacje i też nie mogę wykluczyć, że zakaz może nie być szczelny, to całkowita odpowiedzialność za jego przestrzeganie leży po stronie państw członkowskich. W przypadku granicy polsko-ukraińskiej są to służby polskie. Czy zboże techniczne wpływało, czy nie? Co się dalej dzieje ze zbożem, które przejeżdża tranzytem? To nie są duże ilości, ale przejeżdża. To wszystko należy do obowiązku państw członkowskich. Komisja Europejska nie ma własnych służb w tym zakresie.

Druga kwestia, uzupełniająca. Pan poseł Skalik pytał o wielkości w handlu z Ukrainą. Więc z danych prezentowanych, państwo otrzymacie dokładne dane, to do wojny polski handel rolny, handel Polska-Ukraina, pozostawał w równowadze. To był mniej więcej niecały 1 mld euro naszego eksportu na Ukrainę i importu z Ukrainy. W 2022 r. Polska nawet miała niewielką nadwyżkę; Polska wyeksportowała na Ukrainę więcej rolnych produktów, niż importowała z Ukrainy. Do dzisiaj eksport jest w granicach 1 mld euro. Widzę panią prezes, wiceprzewodniczącą COGECA Agnieszkę Maliszewską z Polskiej Izby Mleka. Mleczarstwo jest sektorem, który ma duże nadwyżki handlowe z Ukrainą, ale także ma je sektor mięsny. W pewnym momencie był postulat, żeby zamknąć import mięsa z Ukrainy, tylko nie zwrócono uwagi na to, że Polska wtedy importowała 3 tys. ton mięsa, a eksportowała 100 tys. ton. Takie były przepływy handlowe, więc to nie jest handel w jedną stronę.

Dopóki nie było wojny, to była równowaga. Ukraina wysyłała prawie wszystko poza Europę przez Morze Czarne. Indie, Chiny, Indonezja, Egipt – to były główne ukraińskie kierunki eksportowe. Tylko 16% ukraińskiego importu zbóż trafiało do Unii Europejskiej, a do Polski – prawie nic. Prawie nic. Nie opłacało się, pomimo że kukurydzę i rzepak można było sprowadzać bez ceł – cła już były zniesione w 2014 r., ale nikt nie sprowadzał, bo się nie opłacało. A jak Rosja zablokowała Ukrainę, zaatakowała porty, była wojna i z Ukrainy nic nie można było wywieźć, to zaczął się handel, powiedzmy

to wprost – spekulacyjny. Zaczął się tego typu handel, bo przecież Ukraina przemocą nie wsypywała swojego ziarna do polskich spichlerzy. No, to był handel.

Jakie były wielkości handlowe? W 2022 r. to rzeczywiście gwałtownie wzrosło. Polski eksport pozostał na poziomie 1 mld euro, a import wzrósł prawie do 3 mld euro. Ale po działaniach, które były wtedy podjęte, po ograniczeniach, które dobrze zadziałały, w 2023 r. to już były nie 3 mld euro, tylko 1,7 mld euro. Dalej jest deficyt, ale już nie dwumiliardowy, tylko wynosi 655 mln euro. A więc to zadziałało. Zdecydowanie jest lepsza sytuacja, co po części wynika również z tego, że ruszyło Morze Czarne. Ukraińcy zbombardowali tam trochę rosyjskich transportów. Rosjanie zrozumieli aluzję i teraz umożliwiają również transport ukraiński. Jak długo to będzie trwać? Nie wiemy. Ale jeżeli funkcjonuje Morze Czarne, to nie ma presji eksportowej na Europę, na rynek unijny. Stąd też, proszę państwa, tak trudne do zrealizowania są postulaty typu: zwiększyć infrastrukturę, zwiększyć przepływ, dopłaty do transportu. Po prostu jak działa Morze Czarne, to to wszystko jest niepotrzebne, bo nie ma presji ani na handel bezpośredni, ani na tranzyt przez Polskę. To nie jest po drodze – przez Polskę nie jest po drodze z Ukrainy do Egiptu, do Indonezji, do Chin. Nie jest po drodze, a przez Morze Czarne jest po drodze. Więc to wszystko trzeba brać pod uwagę.

A wszystkie pomysły typu dostawy do Afryki... Proszę państwa, oczywiście Unia Europejska charytatywnie pomaga wielu krajom w Afryce i poszczególne kraje też we własnym zakresie pomagają, ale to nie jest na zasadzie, że kupuje się w Europie zboże i tam się wozi. Tam też są rolnicy i też tak by się cieszyli z tych dostaw, jak polscy rolnicy cieszą się z dostaw z Ukrainy, a więc weźmy to pod uwagę. Inna jest droga pomocy – właśnie wspieranie rolników, którzy są dotknięci skutkami wojny.

Były pytania o maliny. Pan przewodniczący Maliszewski o nie pytał, jeszcze pani poseł Wcisło. Szanowni państwo, z malinami jest taka sytuacja, że Polska jest producentem 60% malin w Unii Europejskiej, a 60% polskiej produkcji jest w województwie lubelskim. Więc to jest rzeczywiście problem Polski, problem regionalny, ale to nie znaczy, że to nie ma być problem europejski. Import malin zwiększył się z jakichś 17 tys. ton przed wojną, w 2021 r., do około 25 tys. ton, z tego co pamiętam, w 2023 r. Jakie są możliwości działania? Otóż, proszę państwa, przez klauzulę bezpieczeństwa. Ja powiem tak – dobrze, że maliny nie znalazły się na tej liście razem z cukrem, z jajkami i z drobiem, dlatego że trzeba byłoby czekać znowu, aż się wypełni ta kwota z 2022 r. i 2023 r. Teraz rząd może w każdej chwili udowadniać, że jest destrukcja rynku i działać, jak wejdzie to w życie 5 czerwca. Od razu rząd może występować o zakaz importu malin, bo to destabilizuje, powoduje destrukcję rynku. Gdyby maliny były na liście, to byłoby gorzej.

Jedna uwaga. Pewnie w dobrej intencji, nawet może w bardzo dobrej, rozszerzona została w Parlamencie Europejskim lista produktów wrażliwych – o kukurydzę. Powiem szczerze, że bardzo mnie to zmartwiło, dlatego że jeśli kukurydza byłaby chroniona w ramach klauzuli bezpieczeństwa, to polski rząd mógłby powiedzieć: mamy milion ton kukurydzy, proszę zatrzymać import kukurydzy, bo tego już nasz rynek nie wytrzymuje. A jak ona będzie na liście produktów wrażliwych, to trzeba będzie czekać, aż będzie 12 mln ton, bo taka jest średnia wielkość. Więc to jest tak, że czasami lepsze jest wrogiem dobrego i tutaj się, niestety, taka sytuacja wydarzyła.

Myślę, że bardziej skuteczna będzie klauzula bezpieczeństwa niż rozszerzanie tej listy. Bardziej skuteczna będzie klauzula i ona została tak skonstruowana. To była moja inicjatywa (nie chcę tego eksponować), ale nawet jedno państwo może zgłosić taki wniosek. Do tej pory trzeba było udowadniać, że to cały rynek europejski jest zdestabilizowany. Teraz wystarczy udowodnić, że jest problem w jednym państwie, z powodu dostaw z jednego państwa. To jest naprawdę mocna klauzula i bardzo dobrze, że maliny są na niej i myślę, że to powinna być pierwsza inicjatywa polskiego rządu, żeby objąć ten import ograniczeniami albo zupełnym zakazem. Będę to wspierał, jeżeli taka inicjatywa zostanie formalnie złożona.

Już przejdę może... A, druga sprawa, to kwestie związane z Zielonym Ładem. Było pytanie pani poseł Gromadzkiej o moją wypowiedź. Wypowiedź została po prostu... Ja mówiłem o tym, streszczałem, jakie są postulaty rolników, streszczałem postulaty rolników, a zostało to skrótowo ujęte, że jestem za wyrzuceniem całego Zielonego Ładu

do kosza. Oczywiście nie da się tak do problemu podejść, bo ktoś nawet, nie wiem kto, ktoś z panów wiceministrów, bardzo trafnie, metaforycznie to ujął, że nie ma takiego wielkiego kosza. Zielony Ład to jest ogromny zestaw działań, które tak naprawdę od 30 lat czy może więcej są podejmowane w Unii Europejskiej. Zielony Ład to jest energetyka wodorowa, to jest fotowoltaika, to jest bioenergia. Pamiętam program polityczny jednej z partii koalicyjnych z 2016 r., który nazywał się Nowy Zielony Ład i zakładał 50% energii odnawialnej do 2030 r.

Ambitne plany ekologiczne, zielone, były ogłaszane w różnych miejscach i to jest zestaw bardzo dużych, bardzo wielu działań. Wymienię tylko te, które osobiście też promowałem i promuję nadal. Gospodarstwa ekologiczne. Wspieranie małych i średnich gospodarstw zrównoważonych. Bardzo jestem z tym identyfikowany, że jestem tym członkiem Komisji, który mocno stawia na małe i średnie gospodarstwa. Dobrostan zwierząt. Ogromny postęp jest w dobrostanie. Ogromny. Unia Europejska wydawała poprzednio 1,5 mld euro na dobrostan, a teraz wyda 7 mld euro. A Polska jest liderem w dobrostanie i bardzo dobrze. To jest dobre również dla rolników. To są krótkie łańcuchy dostaw; wspieranie krótkich łańcuchów dostaw, systemów jakości. To jest wspieranie sprzedaży bezpośredniej; pan minister Telus przecież wprowadzał te rozwiązania. Przecież tego nie będziemy wyrzucać do kosza.

Ekoschematów nie wyrzucimy do kosza. Rolnicy nie pozwolą, dlatego że po prostu dostali już za to pieniądze, a dostaną jeszcze więcej, jeśli chodzi o dobrostan…

Nie no, proszę państwa. Są decyzje. Naprawdę są decyzje – tych, którzy chcieli oczywiście, którzy w to weszli. Być może nie wszyscy; ja ubolewam nad tym, że nie wszyscy jeszcze dostali, ale te 25%, 800 mln euro rocznie, będzie rozdzielone, musi być rozdzielone między rolników. Pieniądze trafią do rolników. Nie ma innej opcji.

Proszę państwa. Jeszcze przy Zielonym Ładzie dodam, co jest bardzo ważne, że gospodarstwa do 10 ha, a tych gospodarstw jest w Polsce prawie 1 mln, 952 tys. według spisu z 2020 r., a więc 72%-73% wszystkich polskich gospodarstw, prawie 3/4 jest zwolnionych z wszystkich kontroli. Po prostu nikt nie będzie ich kontrolował, czy spełniają warunki Wspólnej Polityki Rolnej. Gospodarstwa powyżej 10 ha będą miały liczbę kontroli zmniejszoną o połowę. Dodam również, że Komisja Europejska w tej chwili nie wykonuje żadnych kontroli. Zmiana Wspólnej Polityki Rolnej – ta, za którą ja biorę na siebie odpowiedzialność – to jest przeniesienie wszystkich uprawnień kontrolnych na kraje członkowskie. Podejmowanie głównych decyzji strategicznych oraz politycznych jest również na poziomie krajowym. Są krajowe plany strategiczne. Krajowe. A więc duży, duży zwrot w stronę kompetencji państw członkowskich.

Dobrze. Proszę państwa, jeszcze króciutko. Chciałbym, żeby nie przeoczyć jakiejś kwestii. Pan poseł Maliszewski pytał jeszcze o kwestie związane z sadami. Uprawy wieloletnie są z tego wyłączone. Dywersyfikacja będzie… Rzeczywiście dywersyfikacja upraw może być trudna w gospodarstwach sadowniczych do spełnienia, ale przede wszystkim gospodarstwa sadownicze mogą skorzystać na przykład ze zintegrowanej ochrony. To jest główna propozycja dla gospodarstw sadowniczych.

Lista produktów wrażliwych – o malinach mówiłem.

Pan poseł Dolata pytał o uprawy białkowe. Bardzo dziękuję za to pytanie. Ostatnie posiedzenie Rady pod prezydencją belgijską mieliśmy poświęcone tej kwestii. Tak, musimy zwiększyć uprawy roślin białkowych. Absolutnie to jest jeden z priorytetów, bo właśnie tych roślin nam brakuje. Unia Europejska jest bezpieczna, jeśli chodzi o zboża, bezpieczna, jeśli chodzi o mięso, o mleko. W 2023 r. …

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę wszystkich o uwagę. Bardzo proszę o spokój na sali.

Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Unia miała nadwyżkę handlową w produktach rolnych – 70 mld euro. Import 230… Przepraszam, eksport 228, import 100. 70 mniej, 148... 158, przepraszam. I to się zwiększa.

Polska również ma bardzo… To warto wiedzieć, że w 2023 r. ten współczynnik, wskaźnik eksportu, czyli jakby to, co jest eksportowane w stosunku do produkcji w Polsce, to jest 14%, a wskaźnik importowy – 8%. Czyli to, co jest na rynku w Polsce, to 8%

pochodzi z importu, a to, co jest wyprodukowane, w 14% idzie na eksport. To też jest duży, bardzo korzystny wskaźnik gospodarczy.

Natomiast rośliny białkowe – absolutnie tak i w nowej Wspólnej Polityce Rolnej po prostu musi być więcej pieniędzy dla rolników, którzy te rośliny uprawiają. No, innego sposobu nie ma. Jest 3% w ramach dopłat bezpośrednich i trzeba to zwiększyć – nie wiem, do 5% – to jest rzecz do dyskusji. Chodzi o to, żeby po prostu były większe zachęty, żeby to się opłacało uprawiać. Bardzo chcemy to zrobić.

To się wiąże z pytaniem pani marszałek Niedzieli o mączki kostne, więc na to już odpowiedziałem.

Pan poseł Telus pytał o wejście w życie Nature Restoration Law, czyli ustawy o naturalizacji przyrody i także o inne rozwiązania, które są poza WPR. Proszę państwa, ja nie wiem, jaki będzie dalszy bieg tych inicjatyw, które nie pochodzą ode mnie jako komisarza do spraw rolnictwa. Natomiast mogę zapewnić o jednym, że dopilnowaliśmy – i to właśnie jest część tego przyjętego ostatnio pakietu – że wszystkie nowe inicjatywy, które wchodzą w życie od 1 stycznia 2026 r., nie będą musiały być wprowadzone do planu strategicznego, a to właśnie dotyczy Nature Restoration Law, naturalizacji przyrody, to dotyczy też tego kontrowersyjnego pomysłu dyrektyw, emisji przemysłowych, która zaostrza, krótko mówiąc, wymagania wobec rolnictwa. Nowe inicjatywy nie będą musiały być wprowadzone do planu strategicznego, a jeśli nie będą musiały być wprowadzone, to tak, jakby po prostu rolnictwa nie dotyczyły.

Co z tego wszystkiego będzie po 2027 r.? Nie wiem. Ja odpowiadam za politykę rolną jeszcze przez kilka miesięcy i okres, na który ona jest zaprogramowana, to jest 2027 r. Będzie wybrany nowy Parlament Europejski, nowa Komisja Europejska. Nie mogę przesądzać, co ona zrobi. Ja robię wszystko i zrobiłem już właściwie w tych propozycjach, żeby rolnicy do końca 2027 r. żadną nową inicjatywą nie byli zaskoczeni, żeby nic, żadna wrzutka z boku, rolnictwa nie dotknęła. To jest wpisane w to rozporządzenie, które państwo otrzymali, które państwo mają na stole. To jest w tym rozporządzeniu wyraźnie zapisane. Ja nawet chciałem jeszcze mocniej to zapisać, żeby to obejmowało cały okres, jakby te obecnie wchodzące inicjatywy, ale tam nie ma jakichś groźnych inicjatyw, więc można powiedzieć, że to jest bezpieczne rozwiązanie.

Pestycydy, bo pan poseł Telus pytał też o pestycydy. Od początku byłem… Mówię to, choć generalnie komisarzy obowiązuje taka zasada, że przyjęte już inicjatywy Komisji prezentują tak jak własne, ale to nie była moja własna inicjatywa. Ja przedstawiałem swoje wątpliwości, głównie oparte na tym, że propozycja takiego statystycznego ograniczania użycia pestycydów o 50%, niebiorąca pod uwagę tego, że w jednym kraju to jest 9 kg aktywnych substancji na hektar, a w drugim pół kilograma albo tak, jak w Polsce, 2 kg, to jest po prostu niesprawiedliwe i tak nie można. Ostatecznie stanęło na moim, bo inicjatywa, która została wysłana do prac legislacyjnych przez Komisję, ostatecznie została decyzją pani przewodniczącej von der Leyen z tych prac wycofana. Co z tym dalej będzie? Nie wiem, zdecyduje przyszła Komisja, przyszły Parlament Europejski. W każdym razie dzisiaj nie toczą się prace nad ograniczeniem pestycydów w taki arytmetyczny sposób.

O rekompensaty do zboża pytał pan poseł Telus. Dzisiaj sprawdzałem te inicjatywy. Nie, nie, według mojej wiedzy to nie jest bezpośrednio jakby na moim biurku, ale nie ma takiego wniosku. Natomiast było 15 pomocy publicznych zatwierdzonych, umownie mówiąc, za poprzedniego rządu i była jedna pomoc publiczna do kukurydzy, 230 mln euro, miliard złotych, zatwierdzona już na wniosek złożony po zmianie władzy w ministerstwie rolnictwa. O innych inicjatywach, póki co, nie wiem. Interesuję się wszystkimi, bo też zabiegam o to, żeby te wnioski o pomoc publiczną były jak najszybciej przyjmowane.

Taki przykład i tutaj ktoś z państwa posłów podnosił – dopłata do nawozów. Polska była jedynym krajem w Unii – nie, przepraszam, jednym z dwóch, drugim była Malta – który zastosował dla rolników dopłaty do nawozów. To była naprawdę ogromna pomoc, która złagodziła skutki podwyżki cen nawozów. To była taka pierwsza z tych dużych pomocy.

Dopłaty do paliwa, 2 zł, według mojej wiedzy zatwierdzona pomoc publiczna, więc nie powinno to być… Ktoś z państwa też o to pytał.

Pan poseł Skonieczka pytał, jaki jest sens wspierania rolnictwa, skoro jest otwarty rynek? Właśnie dlatego wprowadzamy tego typu ograniczenia, na przykład jak w handlu z Ukrainą. Natomiast otwarty rynek – proszę państwa, to jest trochę tak, jak ma się więcej do sprzedania niż do kupienia, to raczej się dba o otwarty rynek. Unia Europejska i Polska też ma więcej do sprzedania produktów rolniczych niż kupuje. Więc komu zależy na tym, żeby sprzedać, to raczej zabiega o to, żeby stragan dobrze funkcjonował. A zatem stąd się biorą pewne działania, związane na przykład z zawieraniem dwustronnych umów handlowych.

Ale chcę państwu powiedzieć o pewnym działaniu i o tym pani prezes Maliszewska najlepiej wie, bo to głównie chodziło o branżę mleczną – umowa z Australią. Byłem tym członkiem Komisji Europejskiej, który doprowadził do zablokowania umowy właśnie dlatego, że było ryzyko, że to uderzy w branżę mleczną i branżę mięsną. A umowa z Nową Zelandią została bardzo korzystnie zmieniona tak, żeby nie dotknęła, nie wysadziła w powietrze naszej branży mleczarskiej. Więc absolutnie walczymy o te interesy. Chciałem przy okazji podziękować związkom, głównie mleczarskim, mlecznym, ale także polskiej izbie zbożowej. My cały czas rozmawiamy o tym i cały czas dyskutujemy, jakie działania podjąć, żeby z jednej strony utrzymać rynek, bo chcemy sprzedawać, a z drugiej strony żeby obronić te branże, które są zagrożone, bo różnie się to rozkłada. Jedni lepiej na tym handlu wychodzą, inni są narażeni na ryzyko strat.

Najtrudniejsza jest w tej chwili sytuacja rolników, będących producentami zbóż. Chociaż, proszę państwa, analizowałem przed spotkaniem z państwem, żeby się do niego dobrze przygotować, dane eksportowe – i w 2023 r. Polska wyeksportowała 15 mln ton zbóż. Polski eksport tyle wyniósł, rekordowo. A więc to by znaczyło, że nie jest tak, jak czasem się mówi, że jest jakaś blokada, nie działają porty, nie działa infrastruktura, bo wyniki eksportowe są bardzo wysokie. Choć należy na nie też spojrzeć z odrobiną krytycyzmu, dlatego że potęgi rolniczej dzisiaj w Europie i na świecie nie buduje się na produkcji zbóż, tylko na przetwórstwie, tylko na mięsie, na mleku, na przetworach mlecznych.

Im bardziej się przetwarza, tym więcej się na tym zarabia nie tylko w rolnictwie, ale produkcja zbóż jest oczywiście bardzo ważna. To jest produkcja podstawowa i trzeba z szacunkiem kłaniać się i dziękować rolnikom, którzy tę produkcję prowadzą, ale musimy też w jak największym stopniu dbać o to, żeby produkcja była przetwarzana. Stąd bardzo się cieszę, że w Krajowym Planie Odbudowy jest 1,3 mld na przetwórstwo rolne, na rozwój przetwórstwa rolnego. To trzeba rozwinąć, bo wtedy zwiększymy tę rolniczą wartość dodaną – i tylko wtedy. Na samych zbożach nie zbudujemy rolniczej potęgi. Rosja na przykład, która bardzo mocno rzeczywiście używa żywności jako broni, jest potęgą eksportową pszenicy, ale tak w ogóle ma ujemne wszelkie bilanse w handlu żywnością. Rosja importuje żywność, nie wyżywia się sama, mimo że ma wielkie nadwyżki w zbożach, a konkretnie w jednym zbożu – pszenicy.

Pan poseł Plocke mówił o odejściu od Zielonego Ładu. O tym już mówiłem.

Ochrona rynku, zmiany we Wspólnej Polityce Rolnej to była kwestia kilku innych pytań. Proszę państwa, powiem tak – jest prowadzony dialog strategiczny i z niego będą wynikać pewne wnioski dotyczące WPR. Póki co Komisja nie przewiduje – mimo że ja o to zabiegam i wiele, wiele takich wniosków złożyłem – i raczej nie będzie jakiegoś kompleksowego, strategicznego komunikatu Komisji o przyszłości WPR. Odkładane to jest na czas po wyborach, respektując zasady demokracji. Być może odchodząca Komisja nie byłaby najlepszym twórcą takiego dokumentu, ale to nie znaczy, że ja sam nie zamierzam czegoś takiego przygotować.

Chcę przed moim odejściem położyć na stole dokument, jakiś rodzaj paktu dla rolnictwa. Jeden z rolników holenderskich mówi, że to powinien być taki *farmers deal*, jakiś zestaw pewnej wizji na przyszłość. Ja to sformułowałem w takiej formule po angielsku 4 S, czyli Security, stability, sustainability, solidarity, a więc bezpieczeństwo, stabilność, zrównoważenie i solidarność. Bezpieczeństwo jako główna funkcja rolnictwa – nie robimy niczego takiego, co by zagroziło bezpieczeństwu żywnościowemu, najkrócej mówiąc. Stabilność, a więc niczego nowego dla rolników bez nowych środków, bez zachęt. Zrównoważenie – tak, musimy utrzymać jak najwięcej gospodarstw. Nie możemy postawić

na jednostronną koncentrację poszczególnych sektorów rolnych, żeby nie wiem, na przykład hodowlą drobiu czy świń zajmował się jeden rolnik w powiecie. No nie, rolnictwo powinno być rozprzestrzenione, bo jest elementem zrównoważonego rozwoju, najkrócej mówiąc. Solidarność to jest w różnych aspektach – między rolnikami, z rolnikami, a więc wspieranie organizacji rolników, grup producenckich, spółdzielni – tego wszystkiego, co wzmacnia rolników w łańcuchu dostaw.

Taką wizję rolnictwa na przyszłość widzę i ją przedstawiam. Myślę, że to przybierze też kształt jakiegoś konkretnego dokumentu stworzonego wspólnie z rolnikami. Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy nad tworzeniem takiej wizji.

Pani poseł Gembicka. Kolejna WPR – mówiłem. Czy aktualizacja cen interwencyjnych? Podejmowałem ten temat, do tej pory nie było takiej woli w Komisji, nie było też nastroju w Parlamencie Europejskim, ale myślę, że wrócimy do tej sprawy. Ustawa hiszpańska – mówiłem. Mercosur to jest umowa podpisana przed obecną Komisją i jest cały czas przedmiotem renegocjacji, związanych z kwestiami środowiskowymi. Ale według naszych analiz, proszę państwa, Mercosur, czyli ta umowa z krajami Ameryki Południowej – Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj – zwiększy import rolny o 2 mld euro. O około 2 mld euro, natomiast import z Ukrainy tylko w Polsce zwiększył się o 2 mld euro, czyli o cały Mercosur tylko do jednego kraju, do Polski. Czyli te problemy z Ukrainą są, niestety, bo jesteśmy blisko nich, dużo poważniejsze niż potencjalne konsekwencje Mercosuru.

Pestycydy – mówiłem.

Pani poseł Pamuła – dopłaty do paliwa. Mówiłem.

Zwiększenie środków na WPR. To jeden z elementów na przyszłość. Proszę państwa, budżet Wspólnej Polityki Rolnej, który udało mi się na początku mojej kadencji zwiększyć w przypadku całej Unii o 22 mld euro, dla Polski razem z tą częścią w KPO – o 4 mld euro. Udało się wyrównać dopłaty bezpośrednie – już o tym mówiłem – ale przyszły budżet musi być zdecydowanie większy. 0,4% PKB – to jest wartość budżetu rolnego Unii Europejskiej. Nie da się za to uratować rolnictwa, musi być więcej. Mówię o tym we wszystkich moich wystąpieniach, także na dorocznej konferencji – chyba niektórzy byli, pani prezes Maliszewska, z tego co pamiętam, brała udział.

A więc to musi być większy budżet, ale o tym nie przesądzi komisarz do spraw rolnictwa, o tym muszą przesądzić przywódcy państw. To jest decyzja, która zawsze zapada na najwyższym szczeblu 27 prezydentów, premierów. To oni decydują, nie Komisja Europejska. Komisja może tu sugerować, ja tu sugeruję, ale to musi być twarda decyzja polityczna: tak, zwiększamy budżet. Nie wiem, o ile – o połowę? I że wprowadzamy to, o co ja też zabiegam, tzw. trzeci filar, czyli środki na pomoc na sytuacje kryzysowe. Mamy wojnę, mieliśmy covid – dramatyczne doświadczenie. Mamy susze, powodzie – wszędzie, gdzie się nie ruszyć, to jest z tym problem. Wobec tego Unia nie może mieć tylko 450 mln euro, bo tyle ma, na interwencje kryzysowe.

Polska też z tej puli dostała najwięcej, bo ktoś o to pytał. Polska i Włochy. Polska w ciągu tych ostatnich dwóch lat – 130 mln, tam jeszcze było dofinansowanie krajowe, ale to jest kropla w morzu potrzeb. Jeśli nie będziemy mieli przynajmniej kilku miliardów euro takiego kryzysowego budżetu, to nie damy rady. A to też jest decyzja, którą muszą podjąć przywódcy unijni; decyzja o wzmocnieniu budżetu na rolnictwo. Ja o to zabiegam cały czas.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Szanowni państwo, musimy dokonać pewnej formalności, dlatego że Komisja do Spraw Unii Europejskiej ma zaplanowane na trzynastą posiedzenie, które musi się odbyć. W związku z tym zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wspólne z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi i kontynuujemy jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Dziękuję, proszę państwa, więc króciutko już będę kończył. Pan poseł Sosnowski – czy to będzie długotrwałe czy krótkotrwałe? To oczywiście zależy od demokratycznego werdyktu 9 czerwca. Tak jak powiedziałem, ja zrobiłem wszystko, żeby to było trwałe do końca 2027 r., do końca obecnej Wspólnej Polityki Rolnej. Jaka będzie następna – zobaczymy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę państwa, w związku z tym moim komunikatem, gdzie zakończyłem wspólne posiedzenie Komisji, musimy zrobić technicznie 10 minut przerwy i będziemy obradować później jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. 10 minut przerwy.

Głos z sali:

A czy wtedy pan komisarz zostanie jeszcze z nami na tej drugiej części?

Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, tak, pan komisarz zostanie i wszyscy posłowie zostaną z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.